

Słowo Arcybiskupa Metropolity Łódzkiego do odczytania w Niedzielę Palmową 2021 r.

Kochani Siostry i Bracia

Nie mogę nie napisać do Was tych kilku słów na nadchodzące najważniejsze w roku trzy dni Świąt Paschalnych.

Pamiętacie uczniów idących do Emaus???

„A myśmy się spodziewali...” - mówią Jezusowi, rozczarowani tym, jak przebiegły owe dni. Myśleli, że wszystko będzie inaczej:

Szli do Jerozolimy na wielkie Święto Paschy: Święto radości i wolności, na wielkie zgromadzenie i Święto ich najgłębszej tożsamości osobistej i wspólnej - narodowej. A doznali strachu, klęski, rozproszenia i rozpacz.

„A myśmy się spodziewali...” - MY TEŻ - wszyscy mieliśmy nadzieję, że w tym roku Święte Triduum przebiegnie inaczej niż rok temu. Marzyła nam się wygaszona pandemia, dostępne bez ograniczeń świątynie, piękna i uroczysta Liturgia niosąca ze sobą intensywne spotkanie z żyjącym Panem, przeżyte w dużej i radosnej wspólnocie wiary - tak oczekiwane po przetrącających miesiącach samotności.

„A myśmy się spodziewali...” - to zdanie równie zrozumiałe, co niebezpieczne. Dla dwójki uczniów stało się ono uzasadnieniem dla ucieczki: ucieczki z Jerozolimy - ucieczki od Krzyża - ostatecznie, ucieczki od Chrystusa.

Proszę Was, nie poddawajmy się tej pokusie! Nie uciekajmy! Bądźmy przy Jezusie w takim czasie, jaki mamy, i na sposób, jaki jest możliwy.

Nie uciekajmy przed krzyżem! A takich możliwych dezercji od krzyża jest wiele:

- można np. odwracać wzrok od krzyża; udawać, że w ogóle nie ma krzyża, jakim jest pandemia; podczas gdy tylko w ciągu ostatnich trzech dni w Polsce chorobę zdiagnozowano u stu tysięcy osób (a półtora tysiąca naszych siostr i braci zmarło na COVID);
- Można uciekać od krzyża wszystkich ograniczeń: zachowywania dystansu, dezynfekcji rąk, zasłaniania ust i nosa, Komunii św. na rękę, przestrzegania limitów osób w kościele; można odrzucić krzyż uczestnictwa w Liturgii przez media (bo trudniej się zaangażować, bo na odległość, bo znów w samotności, bo bez entuzjazmu);
- Można uciekać od krzyża odpowiedzialności za innych - trudnej odpowiedzialności, dyscyplinującej liczbę i bezpośredniość spotkań, rezygnującej z nich - jeśli trzeba.

Można!

Ale powiedzcie sami: czy wolno? Czy wolno uciekać od Chrystusa, który w tym czasie właśnie wybiera krzyż, i nie inaczej, jak tylko przez krzyż idzie ku życiu i radości?

I uciekać w co?

W niekończące się głośnie pretensje i osądy? W zniechęcenie czy wewnętrzny bunt, że „chcielibyśmy inaczej”?

Czy nie usłyszymy wtedy od Jezusa - tak, jak Łukasz i Kleofas, w wieczór Niedzieli Zmartwychwstania - „O bezmyślni i nieczułego serca... Przecież Mesjasz musiał to wycierpieć, by wejść do swojej chwały!”

Proszę Was więc, wejdźmy z Chrystusem na drogę krzyża ku Zmartwychwstaniu. Każde z nałożonych na nas ograniczeń i trudności przemieńmy w szansę! Szansę wyrażenia czynem swej miłości do Pana i do bliźnich. Proszę o odpowiedzialne, to znaczy respektujące wszystkie zasady uczestnictwo w nabożeństwach. Korzystajmy z transmisji internetowych i telewizyjnych. Liturgię Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wigilię Paschalną będzie transmitować z naszej Katedry m.in. Łódzki Oddział Telewizji Polskiej. Pamiętajcie: sama Uroczystość Wielkanocy trwa OKTAWĘ! Można więc swoje fizyczne uczestnictwo w liturgii zaplanować na jeden z ośmiu dni; nie tylko pierwsze dwa. Więcej módlmy się w domach; sięgnijmy obficie po Biblię; wybierzmy się do kościoła poza czasem liturgii - na chwilę adoracji czy do spowiedzi, poprośmy indywidualnie o Komunię św.

To będzie krzyż. Tak. Lecz „w tym krzyżu ŻYCIE tryska!”

I módlmy się! Wzajemnie za siebie. Za chorych i za tych, którzy te Święta spędzą, zmagając się w heroicznym trudzie o zdrowie i życie chorych. Za tych, którzy opłakują swoich zmarłych. I za tych, którzy nie mają przy sobie nikogo bliskiego. Także w tej modlitwie spotkajmy Jezusa - Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego

Serdecznie Wam błogosławię, i życzę prawdziwie PASCHALNEGO doświadczenia Pana

Wasz

Abp Grzegorz